

"Cztery motylki " Wiera Badalska

Na zielonej łące pod lasem fruwały wesoło cztery motylki.

Jeden był biały jak kwiatek rumianku.

Drugi - żółty jak kwiatek dziewanny.

Trzeci błękitny jak kwiatusek cykorii.

A czwarty?

Czwarty był jeszcze inny. Miał szarobrązowe skrzydełka niby kora topoli rosnącej pod lasem.

Dobrze było motylkom na łące. Fruwały z kwiatka na kwiatek i spijały słodki, wonny sok.

Wtem od strony lasu, łopocząc skrzydłami, nadleciała niby czarna chmura – wrona.

Głodna była. Z daleka dojrzała motylki i wielką miała na nie ochotę.

Ale motylki także spostrzegły grożące niebezpieczeństwo.

Przez chwilę kręciły się bezradnie, trzepotały skrzydełkami.

-Gdzie by tu się skryć?

A na łące pełno kwiatów...

Przysiadł więc biały motylek na rumianku – ani go widać.

Wtulił się żółty w kwiatusek dziewanny – jakby jeszcze jeden płatek przyrósł.

Przycupnął błękitny na kwiatuszku cykorii, co nad rowem rosła – i zniknął.

A ten czwarty, szarobrązowy, długo fruwał nad łąką. Przerażony był bardzo, bo wrona była tuż... tuż! Przysiadł więc prędyutko na pniu topoli, przytulił się do szarobrązowej kory i już go nie ma.

Przyleciała wrona nad łąkę. Rozgląda się. Co się stało? Gdzie podziały się cztery motylki? Przecież fruwały tu przed chwilą.

Pokręciła zdumiona głową, zakrakała ze złości i, jak niepyszna, odleciała do lasu.

Motylki zerwały się po chwili z gościnnych kwiatków i znów beztrosko fruwały nad pachnącą łąką.

Ach, ale wrona? Bardzo była zdziwiona.

A minę miała taką – O!...

„Ślimak” Wanda Chotomska

-Ślimak, ślimak, pokaz rogi,
w twoim domku brak podłogi.
Chodź ze mną.
Myszka ma podłogę w norze,
razem z nią zamieszkać możesz.
- Ojej, jak tu ciemno!

-Ślimak, ślimak, pokaz rogi,
domek taki masz ubogi.
Zamek ci z piasku postawię.
-Wolę chodzić po trawie!

-Ślimak, ślimak, pokaz rogi.
bóbr cie prosi w swoje progi.
Bóbr mieszkanie ma dobre.
-Nie będę mieszkał z bobrem!

-Ślimak, ślimak, rogi pokaz,
na gałęzi skrzeczy sroka.
Chcesz mieszkać w gnieździe ze sroką?
-A na co mi tak wysoko?

-Ślimak, ślimak pokaz rożki,
choć na grzędę do kokoszki.
-Mam mieszkać w kurniku na grzędzie?
Dziękuję nic z tego nie będzie.

-Ślimak, ślimak pokaz rożek,
może mieszkać chcesz w oborze?
-Nie chce jestem za mały.
Krowy by mnie zdeptały.

-Ślimak, ślimak, pokaz rogi,
idzie bocian długonogi.
Chcesz mieszkać razem z bocianem?

-Dziękuję, wole nie.
Jeszcze mnie zje...

U bociana mieszkać nie chcę,
krowa mnie w oborze zdepcie
i na grzędzie spał nie będę,
bo tam kury siedzą rzędem.
Nie zamieszkam tam gdzie sroka,
choć to niebrzydki lokal.
Nie chcę mieszkać razem z bobrem,
choć ma bóbr mieszkanie dobre.
Nie chcę zamku, chociaż spory
i nie dla mnie mysie nory.
Wolę chodzić po tym świecie
nosząc własny dom na grzbiecie.
I co na to powiecie?

„PRZYGODA MAŁEJ PSZCZÓŁKI" C. LEWANDOWSKA

Był piękny wiosenny dzień. Rodzina pszczela wraz z małą pszczołką wybrała się na łąkę, by zebrać z kolorowych kwiatów nektar i pyłek. Pamiętaj Maju, nie oddalaj się bo możesz zabłądzić i nie trafisz sama do naszego ula. Mamy bardzo dużo pracy, musimy zebrać nektar z kwiatów.

Maja fruwała z kwiatka na kwiatek i zlizywała języczkiem nektar i pyłek z kwiatów. Nawet nie spostrzegła się, że oddaliła się daleko od swojej rodziny.

I rozplakała się. Co ja teraz zrobię? Jak trafię do swojego domku - ula? Nie pamiętam drogi. Aż tu, co to za duża pszczoła? Dzień dobry mała dziewczynko, co ty sama tu robisz? Jestem bąk Felek, dlaczego płaczesz? Ja jestem pszczołką Maja, przyfrunęłam na tę łączkę, by zbierać nektar ze swoją rodziną i się zgubiłam. I Maja się znowu rozplakała. Nie płacz Maju, otrzyj z oczu łzy, ja ci pomogę i szybko znajdziemy twoją rodzinę.

Wiem gdzie znajdują się najbliższe ule, pofruniemy Maju razem.

I bąk Felek razem z małą pszczołką przyfrunęli do ula. Dziewczynka podziękowała bąkowi i postanowiła więcej nie oddalać się od swojej rodziny pomimo pracy podczas zbierania pyłku i nektaru z kwiatów.